



## SŁOWO ŻYCIA

styczeń 2017 r.

### **„Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2, 12)**

W tym miesiącu przystańmy, aby móc prawdziwie powitać i przyjąć Dzieciątka ze żłóbka, wszak trwamy w duchu Bożego Narodzenia aż do Ofiarowania! Wiele fragmentów Biblii wyraża tę wielką tajemnicę: „**Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany**” (Iz 9, 5), „**Słowo stało się ciałem**” (J 1, 14), „**Pan mój i Bóg mój!**” (J 20, 28), „**narodził się Chrystus, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki**” (por. Rz 9, 5), „**Bóg w Chrystusie**” (por. 2 Kor 5, 19), „**Ten, który objawił się w ciele**” (1 Tym 3, 16), „**Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogący**” (Ap 1, 8). Zacytujmy również urywki, w których wybrzmiewa kwestia imienia Syna Bożego. Anioł Pański nakazuje Józefowi: „**Nadasz Mu imię Jezus, czyli Bóg zbawia**” (por. Mt 1, 21). Ewangelista następnie wyjaśnia: „**stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie: Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: «Bóg z nami»**” (por. Mt 1, 22-23). Jednak w dalszej części Ewangelii nikt nie nazywa Pana Jezusa Emanuelem. Św. Mateusz oznajmia wręcz: „**Nazwany będzie Nazarejczykiem**” (Mt 2, 23).

Te warianty mogą wydawać się sprzeczne jedynie dla kogoś, kto nie poznał dogłębnie tożsamości Jezusa. Przecież Bóg może się uobecniać na wiele sposobów. Na przykład poprzez swojego Ducha Świętego objawia się w prorokach, którzy posiadają Boski autorytet. Mojżesz ma zatem prawo skierować do Izraelitów następujące napomnienie: „**Nie szemraliście przeciwko nam, ale przeciw Panu!**” (Wyj 16 ,8) a św. Paweł ostrzegać: „**któ odrzuca te nakazy, nie człowieka odrzuca, lecz Boga**” (por. 1 Tes 4, 8). Poprzez nich działała również Boża moc: „**Bóg czynił też niezwykle cuda przez ręce Pawła, tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy**” (Dz 19, 11-12). Jednak w gruncie rzeczy nie istnieje bezwzględna jedność pomiędzy człowiekiem a Duchem Świętym. Nawet jeśli zazwyczaj są ze sobą złączeni tak mocno, że niemożliwe jest wyodrębnić ich w słowach czy w czynach, to jednak może się zdarzyć, że zostaną rozdzieleni: „**Saula natomiast opuścił duch Pański, a opętał go duch zły, zesłany przez Pana**” (1 Sm 16, 14).

Wskutek modlitwy Salomona chwała Boża spoczęła na Świątyni Jerozolimskiej (por. 1 Kr 8, 10), pomimo że ów przybytek należał do świata materii. Również w tym przypadku obecność Ducha Bożego nie była nieodwołalna. Natomiast Pan Jezus, mając na myśli świątynię własnego ciała, powiedział: „**Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo**” (J 2, 19). Oświadczył w ten sposób, że człowieczeństwo i boskość są w Nim nieodwracalnie zjednoczone, bowiem nawet gdyby ciało obumarło „**niemożliwe będzie, aby śmierć panowała nad Nim**” (por. Dz 2, 24).

Pismo Święte naucza, że Jezus jest kimś więcej niż prorokiem. W podobny sposób możemy wykazać, że jest On królem ponad wszystkich królów ziemskich (por. J 19, 19), i że Jego mądrość jest czymś więcej niż mądrość Salomona (por. Mt 12, 42). „**Na Imię ponad wszelkie imię zgina się każde kolano i każdy język wyznaje, że «Jezus Chrystus jest Panem» ku chwale Boga Ojca**” (Fil 2, 10). Któż mógłby podawać w wątpliwość tę niezaprzeczalną godność Jezusa?

Jednak Mesjasz zapowiedziany przez Pisma objawia się nam również jako

### **„Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”**

To niemowlę posiada niespotykany majestat, pomimo że nie potrafi jeszcze mówić i nie jest samodzielne: owinięte w pieluszki leży w żłobie całkowicie bezbronnie. Te fakty świadczące o człowieczeństwie

Chrystusa mogą być niesłusznie postrzegane jako swoiste ograniczenia narzucone osobie Boskiej. Nic bardziej mylnego! Anioł oznajmia wręcz, że stanowią one znak, iż „**narodził się Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan**” (Łk 2, 11). Konkludując, Boże Narodzenie wskazuje, że wielkość Boga tkwi w Jego maleńkości.

Jezus jest prawdziwym królem, potomkiem Dawida, ale nie Dawida żyjącego w przepychu, którego znamy z wypraw wojennych, lecz tego, którego wcześniej poznaliśmy jako pasterza, najmłodszego spośród ośmiu braci (por. 1 S 16, 11). Żłób przywołuje słowa proroka Izajasza: „**Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela, Izrael na niczym się nie zna, lud mój niczego nie rozumie**” (Iz 1, 3). Niemowlę jest zatem wyrazem wdzięczności Boga wobec swojego ludu; to świadectwo odrzucenia ludzkiej manii wielkości i odkrycia prawdziwego majestatu Boga. Żłób nie jest jakimś pustym znakiem zewnętrznym, ale symbolem wewnętrznej rewolucji, która przywraca pamięć o królowaniu Boga. Czyż Dawid nie nazwał twierdzy odebranej Jebusytom „Miastem Dawidowym”, jak gdyby zapomniał, że był ubogim betlejemskim pasterzem?

Dziecię w żłobie – jako odpowiedź na nasze marzenia o wielkości – nie wydaje się zdolne przeciwstawić ludzkim iluzjom, a Jego pozorna słabość zdaje się skazywać Go na pastwę śmiertelnej nienawiści Heroda (por. Mt 2, 16). A przecież w rzeczywistości naszym wybawicielem jest to właśnie

### ***„Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”***

Nie sądźmy jednak, że wystarczy uklęknąć przed żłóbkiem i uznać w Dzieciątku Jezus Jego niezrównane cnoty. Przecież mieszkańcy Nazaretu to właśnie uczynili. Jezus miał dobrą opinię wśród swoich. Jego ojciec, Józef, syn Dawida, był wspaniałym człowiekiem i cieszył się wielkim autorytetem. Wspomnijmy jak żywe reakcje wywołała dyskusja młodego Jezusa z uczonymi w Piśmie w świątyni jerozolimskiej podczas dorocznej pielgrzymki. Jego mądrość wzbudzała podziw, niektórzy twierdzili nawet, że od czasów Salomona nie słyszano równie głębokich słów. Towarzysze Jezusa odnosili się do Jego osądu w różnorodnych sporach i często prosili Go o radę przed podjęciem ważnych decyzji. Jego nauczanie w synagodze wzbudzało jednogłośnie uznanie. Rodowód, pobożność, sposób bycia godny króla, w oczach matek czyniły Jezusa idealnym zięciem. Jego praca była ceniona przez ogół społeczności, stawiano Go za wzór. Szlachetny wygląd oraz niepodważalna mądrość sprawiły, że nikt nie dziwił się, gdy wyruszył w drogę, by nauczać i uzdrawiać. Był prorokiem, to fakt niepodważalny.

Podobni jesteśmy do mieszkańców Nazaretu, gdy wielbimy Boga za dary, które się nam podobają, za dobra, jakimi nas obdarowuje, za pomyślne załatwienie trudnych spraw, za nadzwyczajne rozwiązanie zawikłanych sytuacji, za zwycięstwo, jakie pozwala nam odnieść w walkach wewnętrznych, za Słowo, które nas umacnia. Uwielbienie wypływa wówczas z naszego serca w sposób spontaniczny, głosimy, że Jezus jest naszym wybawicielem. Natomiast w głębi duszy tak naprawdę gratulujemy sobie dobrego samopoczucia i czujemy się ważni. Innymi słowy, podświadomie przyodziewamy Jezusa togą sprawiedliwego sędziego lub królewskim płaszczem z gronostajów i traktujemy Go jak lekarza pozostającego do naszych usług. Dostrzegamy w Nim najwyższą mądrość, która jednak nie kwestionuje naszego własnego spojrzenia na świat. Wolimy dostosować Ewangelię do współczesnego świata, zamiast ten świat ewangelizować. Jezus jest królem, co w naszym pojęciu oznacza podporządkować sobie słabych i zamknąć usta przeciwnikom. Przecież zawsze uda się wskazać jakiś werset z Biblii, który z naszego punktu widzenia potwierdzi to przekonanie. Jezus jest prorokiem, jednak dla nas osobiście wcale nie pragniemy nieskazitelności moralnej podobnej do Jego. Wielu żałuje, że nie ma spowiednika na miarę o. Pio czy ks. Jeana Marii Vianney'a, ale niewielu decyduje się żyć jak oni. Jednym słowem, podobnie jak Dawid zapomniał o Betlejem, tak i my zapominamy o znaku, który został nam dany:

### ***„Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”***

Na tym właśnie polegał dramat mieszkańców Nazaretu. Wszystko zdawało się układać jak najlepiej pomiędzy Jezusem a nimi; jednak przyjęli Go o tyle, o ile był uosobieniem ich fałszywego pojmowania

doskonałości. Nadszedł dzień – dla każdego bowiem nastaje on wcześniej lub później – gdy Jezus wydał się im zbyt mały, by mógł nosić szaty „uszyte” przez ich własne ego. Rozczarowanie znalazło wówczas wyraz w gwałtownym sprzeciwie. Mądrość Jezusa? Uleciała: „**Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów»**”(Mk 3, 21). Prorok, na którym spoczywa Duch Boży? Nic podobnego, wszak: „**Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy**” (Mk 3, 22), „**Ma ducha nieczystego**” (Mk 3, 30). Ktoś taki miałby być ich królem? Wykluczone! Nic dziwnego zatem, że „**porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić**” (Łk 4, 28).

Jak wiele niesprawiedliwości, zrad, rozczarowań, które przypisujemy Panu Jezusowi wypływa z podobnego zaślepienia! Jak wiele złości przeciw nauce Kościoła, jak wiele buntu wobec ewangelicznych nakazów wynika w rzeczywistości z głębokiego sprzeciwu wobec wymogów życia według Ducha Bożego! „**Lud mój niczego nie rozumie**” (Iz 1, 3). Nie jest możliwe, abyśmy rozpoznali naszego Króla na tronie Jego Krzyża, jeśli nie dostrzegamy królewskiej godności, jaką uosabia

### „Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”

Siostry i bracia, adorowanie Dzieciątka w żłobie zmienia sposób postrzegania świata. Rzeczywista wielkość – która jest niezrównana! – tkwi w Jego małości. Nie ma w tym żadnego paradoksu, żadnej sprzeczności, jest to wyrazem prawdziwej siły – siły miłości. Tym, którzy dostrzegają w żłobie objawienie tajemnicy Wcielenia, Bóg ukazuje z mocą, że „**jest z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata**” (por. Mt 28, 20). To prawdziwy Emanuel!

Brat Dominique-Joseph

Każdego miesiąca proponujemy duchowe rozważanie fragmentu Biblii, odnoszącego się do życia braterskiego. Zachęcamy, abyście uczynili z tego słowa „lampę dla waszych stóp i światło na waszej ścieżce” podczas całego miesiąca.

Grupy dzielenia duchowego spotykają się (również w Polsce), by medytować to Słowo Życia. Jeśli chcesz do nas dołączyć, skontaktuj się z nami ([rodzinaswietegojozefa@gmail.com](mailto:rodzinaswietegojozefa@gmail.com)).